

Ex oriente lux

# Polonia Charkowa

UKRAINA

CHARKÓW

PC

Nr 2 (21)  
2004 r.

PISMO STOWARZYSZENIA KULTURY  
POLSKIEJ W CHARKOWIE

## Słynne Polki

DO DNIA KOBIET



### Jadwiga - królowa polska

«I nie dziw: wiedzieli bowiem, że tak była wychowana i ukształcona, że w niej cnota urodę, skromność powaby, piękność przymioty serca, czystość dziewiczą sławę, a łagodność i słodycz obyczajów ród zacny przewyższa. Widzieli ją rzadkimi nad podziw wdziękami od przyrody ozdobioną, ćwiczoną w naukach, układną w obejściu, zachowującą stateczność i powagę nie tylko urodzeniu swemu, ale i kobiecie właściwą, a przy tym umiarkowanie, skromność osobliwszą i wstydlivość. Nieba użyczyły jej w darze tak cudną i wdzięczną postać, jakiej żadne nie wydały wieki, a w niej zamieszkała skromność, jedyna i najzacniejsza kobiet ozdoba. Zdawało się, że w kolebce wraz z mlekiem macierzyńskim wpojone jej były wszystkie cnoty. Zaledwie bowiem wyszła z lat dziecinnych taki już okazywała rozsądek i dojrzałość, że cokolwiek mówiła albo czyniła, wydawało jakby sędziwego wieku powagę.»

*Z Kroniki Królestwa Polskiego Jana Długosza*

#### W numerze m.in.:

- Maria Skłodowska-Curie
- Helena Modrzejewska
- W jakich instytucjach Unii Europejskiej zasiadają Polacy
- Dlaczego zapominamy o naszych bohaterach?
- Czy Polaków będzie tylko 28 milionów?
- Pojęcie patriotyzmu wciąż się zmienia
- Do UE bez paszportów
- Spotkanie w Kijowie
- Wiwat Festiwal!
- Bajka z nieszczęśliwym końcem
- Konkurs: Charków w I osach Polaków

## Jadwiga - królowa polska

Jadwiga Andegaweńska (1374-1399) - córka Ludwika Węgierskiego. W 1384 r. możnowładcy polscy zażądali jej przybycia do Polski z Węgier i w tym roku została koronowana. Panowie małopolscy dążyli do zerwania narzeczeństwa Jadwigi z Wilhelmem Habsburgiem, gdyż myśleli o związku dynastycznym z Litwą w celu umocnienia obu krajów zagrożonych stałą ekspansją Krzyżaków. Na podstawie umowy zawartej w Krewie w 1385 r., wielki książę litewski Władysław Jagiełło przyjął wraz z braćmi i całą Litwą chrześcijaństwo w obrządku łacińskim i poślubił Jadwigę. W miarę dorastania królowa dzieliła z mężem ciężar sprawowania władzy w państwie. Otaczała się wybitnymi politykami i dbała o polską rację stanu, zwłaszcza wtedy, gdy Jagiełło zwracał się ku sprawom ojczystej Litwy. Uczestniczyła w rozmowach z Krzyżakami, domagając się zwrotu zabranych bezprawnie ziem piastowskich. W trosce o chrystianizację Litwy ufundowała przy uniwersytecie w Pradze dom dla studentów - przede wszystkim Litwinów, którzy w przyszłości poświęcić się mieli działalności kapłańskiej w swej ojczyźnie.

Jadwiga zasłużyła się ogromnie kulturze polskiej. W kręgu królowej przebywali uczeni: Stanisław ze Skarbimierza — prawnik i przyszły rektor Akademii Krakowskiej, Jan Radlica — biskup krakowski, a zarazem znakomity medyk o sławie międzynarodowej, i inni. Dzięki niej mogła wznowić działalność krakowska uczelnia, na której potrzeby monarchini zapisała w testamencie wszystkie swoje klejnoty. Za jej też sprawą tłumaczono na język polski dzieła o treści religijnej, co dało początek rodzimemu piśmiennictwu. Wtedy powstał trójjęzyczny Psalterz floriański, zawierający obok łaciń-

skich i niemieckich także polskie teksty psalmów.

Władczyni utrzymywała własny dwór i przyjmowała na nim dostojnych gości, wydając wykwintne uczy przy dźwiękach muzyki. Lubiła jeździć konno i brała udział w polowaniach. Gdy jednak nadchodził czas wielkiego postu czy adwentu, tryb życia Jadwigi i jej otoczenia ulegał zmianie. Królowa bowiem odznaczała się głęboką pobożnością i wiele czasu poświęcała na modlitwy i nabożeństwa.

Zachowała się w pamięci współczesnych jako opiekunka ubogich, chorych i potrzebujących. Dla bezdomnych, żebraków, chorych i kalek zakładała szpitale, czyli według dzisiejszych pojęć domy opieki społecznej, gdzie mogli oni znaleźć ciepłą strawę i kąpiel do spania. Żywo reagowała też na krzywdy wyrządzone poddanym, zwłaszcza tym najsłabiej chronionym prawem, starając się oddać im sprawiedliwość.

Po długich oczekiwaniach na potomstwo królowa powiła wreszcie córkę — Elżbietę Bonitację. Dziewczynka żyła jednak zaledwie trzy tygodnie, a niebawem zmarła także Jadwiga. Śmierć monarchini była prawdziwym wstrząsem dla państwa. W kalendarzu katedry krakowskiej pod datą 17 lipca 1399 r. zapisano: «Zmarła dziś w południe Najjaśniejsza Pani Jadwiga Królowa Polski i dziedziczka Węgier, niestrudzona krzewicielka czci Bożej, opiekunka Kościoła, służebnica sprawiedliwości, towarzysza wszelkich cnót, pokorna i dobrotliwa matka sierot, a według tego, co szeroko wiadomo, nie widziano ówczesnie na całym świecie podobnego jej człowieka królewskiego rodu».

Jan Paweł II w 1979 r. uznał ją za błogosławioną.

## Maria Skłodowska-Curie

Urodziła się 7 listopada 1867 roku w Warszawie. W 1883 roku, zdała maturę uzyskując złoty medal.



Przez siedem lat była prywatną nauczycielką. Za zarobione w tym czasie pieniądze pomagała siostrze Bronisławie

w studiach medycznych w Paryżu. Za jej namową zdecydowała się wyjechać na studia do Francji, ponieważ kobiety nie miały prawa wstępu do szkół wyższych w Cesarstwie Rosyjskim. W Paryżu uczęszczała na wykłady z matematyki i z fizyki w Sorbonie. Żyła wówczas w bardzo trudnych warunkach finansowych, mając jedynie 40 rubli na miesiąc.

Na wiosnę 1894 r. zdaje licencjat z matematyki i rozpoczyna samodzielne badania nad magnetyzmem metali. Praca ta wymagała dużej ilości minerałów. Jednak okoliczności jej sprzyjają. Ze swoich problemów Maria Skłodowska zwierza się swojemu znajomemu ze Fryburga profesorowi Kowalskiemu. Przypomina on sobie, iż zna młodego francuskiego uczonego, który dysponuje właśnie takim laboratorium, jakie jest potrzebne Marii Skłodowskiej. Tym młodym naukowcem jest Piotr Curie.

Ich pierwsze spotkanie schodzi wkrótce na tematy naukowe. Piotr Curie wprowadza młodą studentkę w zagadnienia magnetyzmu kryształów. Ona zadając oryginalne i śmiałe pytania, wprawia jego w podziw. Mijają miesiące. Serdeczna przyjaźń między nimi rośnie.

W lipcu tegoż roku wyjechała do Polski nie mając pewności czy

jeszcze wróci za granicę. W Krakowie czyniła bezskuteczne starania o asystenturę na Uniwersytecie Jagiellońskim. Prowadziła jednak ożywioną korespondencję z Piotrem Curie, który namawiał ją do dalszych studiów we Francji. Zakochany francuski naukowiec decyduje się porzucić swoją karierę naukową, by móc zamieszkać razem z Marią. Gotowy jest porzucić naukę i uczyć w Warszawie języka francuskiego. Ten dowód miłości Piotra, łamie ostatnie jej skrupuły i Maria Skłodowska decyduje się powrócić do Francji.

W końcu lipca 1895 roku młodeż udają się w „poślubną włóczkę” po Francji. Ta rowerowa wycieczka na zawsze pozostanie najpiękniejszym wspomnieniem w życiu Marii. W październiku młode małżeństwo wynajęło skromne trzy-pokojowe mieszkanie przy ulicy Glaciere w Paryżu i zaczęli prowadzić wspólne badania w laboratorium w Szkole Fizyki i Chemii.

Po ogłoszeniu przez Henryka Becquerela - 28 października 1896 r. - odkrycia promieniowania uranu oboje podjęli badania, czy podobnej własności nie wykazują inne minerały. Okazuje się, że niektóre materiały, zawierające uran lub tor, wywierają dziwne promienie. Maria Skłodowska-Curie proponuje, by nazwać to zjawisko „radioaktywnością”, a pierwiastki jak tor czy uran, posiadające zdolności promieniotwórcze – radioaktywnymi. Analiza chemiczna gotuje obojgu naukowcom nową niespodziankę. Wszelkie doświadczenia dowodzą, iż w pechbledzie istnieje nie jeden, a dwa pierwiastki.

W lipcu 1898 r. Maria i Piotr Curie donoszą światu o wykryciu jednego z nich. Na cześć ojczyzny Marii nazwali go „polonem”. Kilka miesięcy później, potwierdzają się ich przypuszczenia, że w pechbledzie znajduje się drugi pierwiastek. Nazywają go „radem”. W swoich pamiętnikach Maria Curie stwierdza,

„promieniotwórczość radu musi być ogromna”. Oboje stają przed nowym zadaniem, otrzymaniem radu w czystej postaci.

W 1899 Maria i Piotr Curie ogłosili komunikat o odkryciu elektryczności indukowanej, którą wywołuje rad. Rząd austriacki na wniosek Wiedeńskiej Akademii Umiejętności



umożliwił im nabycie kilku ton pechblendy smolistej z odpadków kopalni w czeskim Jachimowie.

Po długich poszukiwaniach, Piotr Curie znajduje zapuszczony budynek dawnego prosektorium Wydziału Medycznego przy ulicy Lhomond, gdzie obydwójce mogliby przerabiać pozostałości z czeskiej kopalni, w poszukiwaniu radu. W swoich wspomnieniach Maria Skłodowska-Curie nazywa ten okres najwspanialszym w ich życiu. „Pomimo trudnych warunków pracy czuliśmy się szczęśliwi. Dni nasze upływały w laboratorium. (...) Kiedy było nam zimno, rozgrzewała nas filiżanka gorącej herbaty, wypijanej koło piecyka. Żyliśmy w zaabsorbowaniu jednym w swoim rodzaju, jak we śnie” – czytamy we wspomnieniach.

Wreszcie w 1902 roku, po czterdziestu pięciu miesiącach walki z przeciwnościami, Maria Curie odnosi zwycięstwo. Udaje się jej otrzymać 1/10 grama czystej soli radu. Wprawdzie odrobina radu, włożona do szklanej rurki, za dnia wygląda jak szczypta soli, lecz w ciemnościach rad świeci, tak silnie,

iż można przy nim czytać książkę. Badania ówczesnych naukowców wykazały, że rad posiada właściwości lecznicze. W szczególności można go stosować przy leczeniu raka. Ówczesna medycyna nie znała środka leczenia tej choroby, zatem taka wiadomość wywołała poruszenie we wszystkich krajach świata.

Maria Skłodowska-Curie wraz z mężem podejmują decyzję, że wyrzekają się wszelkich materialnych korzyści z odkrycia radu, gdyż byłoby to sprzeczne „z duchem nauki”, a przecież rad ma służyć całej ludzkości.

Rok 1903 przyniósł obojgu małżonkom szereg zaszczytów. 25 czerwca Maria otrzymuje tytuł doktora nauk fizycznych paryskiej Sorbony za obronę pracy na temat „badań nad ciałami promieniotwórczymi”. W listopadzie Wielka Brytania ofiarowuje Piotrowi i Marii Curie, jedno ze swoich najwyższych odznaczeń, złoty medal Davy’ego, a 10 grudnia Akademia Nauk w Sztokholmie przyznaje nagrodę Nobla z fizyki, w połowie Henrykowi Becquerelowi, w połowie Piotrowi i Marii Curie za odkrycie promieniotwórczości. W między czasie, w tej samej zapuszczonej szopie Maria Curie wydobywa pierwszy gram radu. Jest on droższy od najdroższych klejnotów. Jego jeden gram jest wart 750 tysięcy franków.

Od kilku lat, jej mąż Piotr Curie starał się bezskutecznie o katedrę fizyki na Sorbonie. Dopiero nagroda Nobla zmusza Uniwersytet Paryski do ofiarowania mu od listopada 1905 r. z pensją 10 tysięcy franków, katedry oraz laboratorium. Zarządzającą zostaje Maria Curie.

I wtedy, kiedy ich przyszłość staje się jasna i bez troski, 19 wietnia 1906 r. ginie na ulicy pod kołami wozu ciężarowego jej mąż Piotr. O tym jak bardzo kochał swoją żonę niech świadczy fakt, iż już w pierwszym roku ich pożycia gorliwie uczył się języka polskiego. Kiedy Maria przed urodzeniem dziecka

przebywała z ojcem nad morzem, pisze do niej po polsku, wiedząc, że sprawi jej tym największą radość.

Maria odmawia przyjęcia z rąk rządu francuskiego pensji dla niej i ich córek Ireny i Ewy, uznając, iż jest jeszcze dość młoda, aby utrzymać siebie i dzieci. Co prawda w historii Uniwersytetu Paryskiego nie było wtedy przykładu, aby kobieta otrzymała katedrę profesorską, ale dla Marii Skłodowskiej-Curie Sorbona łamie swoje tradycje i powierza jej prowadzenie rozpoczętego przez zmarłego tragicznie męża kursu fizyki. Z tego powodu jej pierwszy wykład 5 listopada 1906 r. wzbudził wielkie zainteresowanie publiczności oraz dziennikarzy.

W 1908 roku, w dwa lata po śmierci męża, Maria Skłodowska-Curie wydaje wszystkie jego dzieła. W dwa lata później, już jako profesor zwyczajny Sorbony, ogłasza pracę „O radioaktywności”. Rzecz charakterystyczna, na karcie tytułowej tego dzieła znajduje się jedynie zdjęcie Piotra Curie. Umieszczenie swojej fotografii Maria Curie uznała za zbędne.

W tym samym roku Instytut Pasteura wspólnie z uniwersytetem rozpoczął budowę Instytutu Radowego. Na jego budowę przeznaczono 400 tysięcy franków w złocie. Tak więc powoli ziszcilo się marzenie jej oraz Piotra. Jego budowę zakończono w 1913 roku.

W grudniu 1911 roku otrzymuje po raz drugi nagrodę Nobla z dziedziny chemii za wyodrębnienie w stanie czystym preparatów radu oraz radu w stanie metalicznym. Nikt więcej na całym świecie do dzisiaj nie dostąpił podobnego zaszczytu.

Już w 1911 r. Towarzystwo Naukowe w Warszawie mianuje ją swoim honorowym członkiem. W kilka miesięcy później powstaje projekt stworzenia w Warszawie

laboratorium dla badania zjawisk radioaktywnych i powołanie Marii Curie na jej dyrektora. Nie chcąc porzucić dzieła męża, jakim była budowa Instytutu Radowego w Paryżu, odmawia.

W 1913 roku jedzie do Warszawy na otwarcie pawilonu radowego. Wygłosiła tam wówczas inauguracyjny wykład, pierwszy raz wykładając po polsku.

Podczas I wojny światowej z własnej inicjatywy zdobywa 20 samochodów i organizuje ruchome pogotowie z aparatami Roentgena.



W starym samochodzie dociera do najbardziej zagrożonych pozycji pod Verdun. Wkrótce jej pogotowie zna cały front, a francuscy żołnierze nazywają je pieszczotliwie „les petites Curies”. Oprócz pogotowia Maria Curie zakłada 220 stacji radiologicznych i kształci kadry do ich obsługi. Koniec wojny przynosi jej podwójną radość: zwycięstwo Francji i niepodległość Polski.

Nie opuszcza jej myśl o założeniu Instytutu Radowego w Warszawie. Niespodziewana podróż do Ameryki odwleka te plany. Pewnego dnia zjawiała się w laboratorium słynna amerykańska dziennikarka Mrs Meloney, która odkryła, że sławna odkrywczyni radu nie osiągnęła żadnych korzyści ze swego odkrycia. „Rad nie powinien nikogo wzbogacać. Rad jest pierwiastkiem

chemicznym i należy do wszystkich” – podkreśliła jego odkrywczyni. Dziennikarka zapytała ją, co chciała by mieć na własność. Maria Curie stwierdziła, iż jedynie 1 gram radu, aby prowadzić dalej badania naukowe. Jedyny gram radu, który z takim poświęceniem zdobyty, oddała wcześniej dla celów leczniczych Instytutowi Radowemu.

Minął rok, a w maju 1921 roku Maria Curie udała się do Ameryki, gdzie została zaproszona wraz z córkami, by odebrać swój upragniony gram radu. Jej podróż po Ameryce to pochodz przybierający formę manifestacji politycznej. Na każdym przystanku powiewają flagi francuskie i polskie. 20 maja 1921 r. prezydent USA wręcza Marii Curie podarunek Ameryki – ów gram radu.

Przy pomocy brata dr. Józefa Skłodowskiego i siostry dr Bronisławy Dłuskiej doprowadza do powstania Towarzystwa Instytutu Radowego i uzyskania placu pod budowę przy ul. Wawelskiej w Warszawie. W 1925 roku przyjeżdża do stolicy, aby położyć kamień węgielny pod gmach Instytutu.

Mija kilka lat. Gmach jest na ukończeniu. Pozostaje jednak najważniejsza rzecz – zaopatrzenie Instytutu w rad. Po raz drugi z pomocą przychodzi Mrs. Meloney. Po raz drugi z pomocą przychodzi Ameryka odparowując wielkiej Polce gram radu. Maria Curie odbywa podróż do Ameryki, aby podziękować Stanom Zjednoczonym w imieniu Polski.

Wreszcie 29 maja 1932 r. wzięła udział w otwarciu Instytutu Radowego. Był to jej ostatni pobyt w Polsce. Umiera o świcie 4 lipca 1934 roku w Sancellomoz na skutek choroby spowodowanej długoletnią pracą ze związkami promieniotwórczymi.

**Robert Trzaska**  
Serwis „Polska-Polacy”

## HELENA MODRZEJEWSKA

Urodziła się w 1840 roku w Krakowie. Wychowana wśród przyrodniczych braci, i których Józef, Szymon i Feliks Bendowie zyskali sławę i popularność aktorską, od najmłodszych lat marzyła o teatrze. Aktorka Józefa Hubertowa, która ją egzaminowała, nie wróżyła jej powodzenia na scenie. Talent Modrzejewskiej odkrył dopiero Gustaw Zimajer, aktor, reżyser i przedsiębiorca teatralny, który postanowił uczynić z niej aktorkę niemiecką. Za jego sprawą 20-letnia Helena występuje na prowincjonalnych scenach w Bochni, Stanisławowie i Czerniowcach. W 1865 roku Zimajer zabiera ją do Wiednia. W tamtejszym Burgtheater miała rozpocząć karierę aktorki niemieckiej. W tym samym roku Helena ucieka od Zimajera i z pomocą braci angażuje się do teatru krakowskiego. Na krakowskiej scenie pracuje przez cztery sezony, odnosząc coraz większe sukcesy artystyczne i towarzyskie. Wiele uczy się od reżyserów J.T. Jasińskiego i S. Koźmiana, a towarzystwo krakowskiej inteligencji i arystokracji wydatnie poszerza jej horyzonty. Wówczas to powstaje legenda o arystokratycznym pochodzeniu Heleny. Podobno jej ojcem był Władysław Eustachy książę Sanguszko.

W 1868 roku Helena, matka dwojga nieślubnych dzieci, wychodzi za mąż za Karola Chłapowskiego, wielkopolskiego ziemianina, co pozwala jej wejść w kręgi najbardziej ekskluzywnego towarzystwa. Rok później będzie już świecić blaskiem gwiazdy pierwszej wielkości na scenie Teatru Wielkiego w Warszawie, gdzie spędzi siedem kolejnych sezonów osiągając niebotyczne sukcesy artystyczne i finansowe. Wejdzie na stałe do stołecznej elity. Otworzy własny salon artystyczny, do którego zapraszać będzie najwybitniejsze osobistości życia społecznego, naukowego i artystycznego. Zasłynie w repertuarze szekspirowskim oraz w dramatach Słowackiego. Dzięki bliskiej znajomości z Marią Kalergis, żoną Siergieja Muchanowa, rosyjskiego prezesa Warszawskich Teatrów Rządowych (Polska była pod zaborami), mimo cenzury i innych przeszkód tworzy niezwykle ambitny

repertuar. W roku 1876, będąc u szczytu sławy, postanawia wyjechać do Ameryki. Chce oswoić się z językiem, aby w przyszłości, w Londynie, grać Szekspira po angielsku, w jego ojczyźnie. Debiutuje na deskach California Theatre w San Francisco w sierpniu 1877 roku, odnosząc sukces na skalę międzynarodową. Pierwsze kroki Heleny Modrzejewskiej za oceanem dokładnie opisał wybitny polski pisarz Henryk Sienkiewicz, wówczas korespondent „Gazety Polskiej», w swoich „Listach z



Ameryki». Sukces w Kalifornii przesądził o jej dalszej karierze. Grała na wschodnim wybrzeżu, głównie w Nowym Jorku, Chicago, Bostonie, Filadelfii, Waszyngtonie i wielu, wielu innych miastach Stanów Zjednoczonych.

Po trzyletnich występach w Ameryce, postanowiła spróbować sił w Londynie. Trzykrotnie, w latach 1880, 1881 i 1885 odbywała tournée po Wielkiej Brytanii. Mimo doskonałego przyjęcia nie osiedliła się tu na stałe. Wróciła do Ameryki, gdzie odbywała wielkie, bardzo zyskowne tournée z własnym zespołem, podróżując własnym wagonem kolejowym po całym Stanach. W 1883 roku otrzymała obywatelstwo Stanów Zjednoczonych.

Często przyjeżdżała na gościnne

występy do kraju, gdzie przyjmowano ją entuzjastycznie. W Ameryce, w kanionie Santiago w południowej Kalifornii zbudowała rezydencję o szekspirowskiej nazwie «Arden». Jej syn Ralph Modjeski (Helena skróciła swoje nazwisko, trudne do wymówienia w Stanach) został słynnym budowniczym mostów, wiszących zresztą do dziś nad największymi rzekami Ameryki. Doczekała się trójki wnucząt. Najstarszemu i najbardziej ukochanemu Feliksowi dedykowała własnoręcznie napisaną (po polsku i po angielsku) i zilustrowaną przez siebie baśń pod tytułem „Titi, Nunu i Klembolo, czyli przygody dwóch liliowych chłopczyków i psa o sześciu nogach». Książka do niedawna uważana była za zaginioną.

W roku 1905 z inicjatywy jej bliskiego i serdecznego przyjaciela Ignacego Paderewskiego, w Metropolitan Opera House w Nowym Jorku amerykańscy artyści złożyli Helenie Modrzejewskiej publiczny hołd.

Helena Modrzejewska zmarła w 1909 roku. Zwłoki, zgodnie z jej życzeniem, przewieziono do Krakowa i pochowano obok grobu matki na Cmentarzu Rakowickim.

Uroczystość, którą ją pożegnano, miała charakter manifestacji narodowej. Helena Modrzejewska była jedną z najpiękniejszych kobiet swej epoki. Niepospolicie inteligentna i wrażliwa, była wielostronnie utalentowana. Grała na pianinie i na gitarze, śpiewała i tańczyła, malowała, rysowała i haftowała, miała też niewątpliwy talent literacki. Pozostawiła po sobie tysiące listów oraz obszerną autobiografię, wydaną drukiem w rok po jej śmierci.

Grała głównie repertuar szekspirowski i romantyczny. Jej popisowe role to Ofelia, Julia, Lady Makbet, Rozalinda, Porcja, Viola, Aniela w „Ślubach panieńskich», Amelia w „Mazepie», Maria Stuart i Dama Kameliowa. Ogółem zagrała około 260 ról. Dbałość o prawdopodobieństwo psychologiczne kreowanych postaci i prawdę szczegółu każe zaliczyć Helenę Modrzejewską do twórców nowej realistycznej szkoły aktorstwa.

POLISH CULTURE



## Droga Polski do UE

### W jakich instytucjach Unii Europejskiej zasiądą Polacy?

Zostało niecałe 100 dni, a już po 1 maja 2004 roku zasiądą w ważnych dla społeczeństwa polskiego instytucjach Unii Europejskiej. Jakże to instytucje i jakie będą zasady wyłaniania do nich przedstawicieli Polski?

W TRYBUNALE EUROPEJSKIM SPRAWIEDLIWOŚCI i Sądzie Pierwszej Instancji, obowiązujące przepisy dotyczące składu Trybunału Europejskiego przewidują, że w skład Trybunału będzie wchodził jeden sędzia z każdego państwa członkowskiego. Państwa członkowskie mają również prawo desygnowania kandydatów na rzeczników generalnych. Obecnie jest 8 rzeczników generalnych, powoływanych przy zastosowaniu systemu rotacyjnego. Jednakże Traktat Nicejski stwarza możliwość zwiększenia liczby rzeczników generalnych, co może nastąpić w wyniku jednomyślnej decyzji Rady Unii, podjętej na wniosek Trybunału Sprawiedliwości.

Natomiast liczbę sędziów Sądu Pierwszej Instancji określa statut Trybunału Sprawiedliwości, w którym przyjmuje się zasadę, że w skład Sądu Pierwszej Instancji wchodzi co najmniej jeden sędzia z każdego państwa członkowskiego. A więc sędziów może być więcej, jeśli zajdzie taka potrzeba.

W EUROPEJSKIM BANKU CENTRALNYM Polska będzie reprezentowana w Radzie Ogólnej przez prezesa Narodowego Banku Polskiego. Zgodnie z obecnie obowiązującymi przepisami prawa wspólnotowego, po przyjęciu przez Polskę jednolitej waluty (czyli euro), prezes NBP będzie również członkiem Rady Zarządzającej Banku Europejskiego.

W EUROPEJSKIM BANKU INWESTYCYJNYM Polska jako udziałowiec będzie miała prawo do posiadania swoich przedstawicieli w organach decyzyjnych Banku: Radzie Gubernatorów oraz w Radzie Dyrektorów. Obecnie w Europejskim Banku Inwestycyjnym zasiadają ministrowie finansów, gospodarki oraz skarbu państw członkowskich. Członkowie Rady Dyrektorów rekrutują się z grona wysokich urzędników bankowych, instytucji finansowych lub gospodarczych. Władze Banku Inwestycyjnego jeszcze przed wejściem Polski do struktur Unii muszą określić tryb wyłaniania przedstawicieli Polski w EBI.

W TRYBUNALE OBRACHUNKOWYM Polsce będzie przysługiwało prawo do desygnowania kandydata na członka Trybunału Obrachunkowego. Kandydatów na członków Trybunału proponują rządy państw członkowskich. I tu Trybunał będzie musiał określić tryb wyłaniania kandydata z Polski.

W KOMITECIE EKONOMICZNO-SPOŁECZNYM trwają konsultacje prowadzone przez polski Urząd Komitetu Integracji Europejskiej z Komitetem Łącznikowym ds.

Współpracy z Europejskim Komitetem Ekonomiczno-Społecznym, którego członkami są przedstawiciele głównych związków zawodowych (m. in, OPZZ, NSZZ „Solidarność”, z organizacjami pracodawców jak np. PKPP, BCC, PKP oraz z organizacjami pozarządowymi, a także Ministerstwem Gospodarki, Pracy i Polityki Społecznej, Ministerstwem Rolnictwa i Rozwoju Wsi oraz Ministerstwem Środowiska – w sprawie uzgodnień listy organizacji, które byłyby uprawnione do zgłaszania kandydatów do Komitetu Ekonomiczno-Społecznego.

Polska będzie miała w tym Komitecie nie mała, bo aż 21 przedstawicieli. Ale i tu potrzebna jest decyzja w sprawie regulacji prawnej, która określiłaby sposób wyłaniania polskich przedstawicieli do Komitetu Ekonomiczno-Społecznego.

W KOMITECIE REGIONÓW Polska będzie miała także 21 przedstawicieli. Zasady wyłaniania przedstawicieli polskich do tego Komitetu określa projekt ustawy o Komisji Wspólnej Rządu i Samorządu Terytorialnego oraz o udziale przedstawicieli polski w pracach Komitetu Regionów Unii Europejskiej. Obecnie projekt ten jest przygotowywany przez ministra spraw wewnętrznych i administracji.

W KOMITECIE NUKOWO-TECHNICZNYM Polsce będzie przysługiwało tylko jedno miejsce w Komitecie Naukowo -Technicznym Euroatomu. Kandydata na to odpowiedzialne stanowisko wskaże rząd RP na podstawie wniosku Państwowej Agencji Atomistyki.

W KOMITETACH i GRUPACH EKSPERCKICH współpracujących z KOMISJĄ EUROPEJSKĄ także istnieje potrzeba wytypowania przedstawicieli Polski do udziału w pracach komitetów i grup eksperckich współpracujących z Komisją Europejską. Zarówno tych, które wspierają Komisję w przygotowywaniu projektów aktów prawnych, jak również tych, które wspierają Komisję w realizacji jej uprawnień wykonawczych.

Członkami tych zespołów mogą zostać specjaliści w ściśle określonych dziedzinach. Wybór kandydatów będą określały proponowały ministerstwa i urzędy centralne. W przypadku gdy zaistnieją wymagania, aby członkiem grupy eksperckiej był ekspert niezależny, przedstawiciel związku zawodowego lub przedstawiciel sektora prywatnego, kandydatów typować będą również właściwe ministerstwa względnie urzędy centralne.

Urząd Komitetu Integracji Europejskiej przygotował już wstępny projekt rozporządzenia podporządkowania komitetów i grup roboczych współpracujących z Komisją Europejską poszczególnym resortom. Podporządkowanie to wiąże się z odpowiedzialnością danej instytucji za współpracę z określonym komitetem lub grupą roboczą. Sprawy te będą jeszcze przedmiotem dalszych uzgodnień międzyresortowych, wymagających następnie zatwierdzenia ich przez Radę Ministrów.

W AGENCJACH UNII EUROPEJSKIEJ, których obecnie jest 15, a utworzenie dwóch dalszych rozpatruje Parlament Europejski, Polacy zasiadać będą w: Europejskim Centrum Rozwoju Szkolenia Zawodowego; w Europejskiej Agencji Ochrony Środowiska (Polska jest już pełnoprawnym



członkiem tej Agencji, a instytucją odpowiedzialną za współpracę z nią, jest Główny Inspektorat Ochrony Środowiska), Europejskiej Fundacji ds. Poprawy Warunków Życia i Pracy, Europejskiej Fundacji ds. Szkolenia, Europejskim Centrum Monitorowania Narkotyków i Narkomani, Urzędzie Harmonizacji Rynku Wewnętrznego, Europejskiej Agencji ds. Oceny Produktów Medycznych, Wspólnotowym Urzędzie ds. Odmian Roślin, Centrum Tłumaczeń dla Instytucji UE, Europejskim Centrum Monitorowania Rasizmu i Ksenofobii, Europejskiej Agencji Odbudowy, Europejskiej Agencji ds. Bezpieczeństwa Żywności, Europejskiej Agencji ds. Bezpieczeństwa Morskiego, Europejskiej Agencji Bezpieczeństwa Lotniczego, Europejskiej Agencji ds. Bezpieczeństwa i Higieny Pracy.

I w tych jakże ważnych obszarach działalności istnieje potrzeba ustalenia odpowiedzialności instytucjonalnej za współpracę z poszczególnymi agencjami oraz za przygotowanie projektu zasad wyłaniania przedstawicieli Polski do Rad Zarządzających oraz Komitetów Naukowo - Technicznych Agencji.

Jak więc widać nie mało Polaków po wejściu Polski do Unii Europejskiej zmieni swe miejsc urzędowania, podniesie status społeczny i kwalifikacje, poprawi swe warunki bytowe. Oby tylko nie zapomnieli, z jakich powodów się tam znaleźli i że sprawy p o l s k i e, mimo posiadania przez nich paszportów Unii Europejskiej, powinny być dla najważniejsze. Tego oczekiwać będzie polskie społeczeństwo.

**Aneta Dąbrowska**  
**Serwis „Polska-Polacy”**

## Wiadomości z Polski

### Z KRAJU

◆ **RZĄD PRZYJĄŁ PLAN WICEPREMIERA HAUSNERA.** Jest on potrzebny każdej polskiej rodzinie - powiedział Leszek Miller, oficjalnie informując o przyjęciu przez rząd planu uzdrowienia finansów. „Przedstawiciele koalicji rządowej popierają ten plan. Nie wiemy jeszcze, czy inni także go poprą. Zwracam się, zatem do senatorów i posłów wszystkich grup politycznych, by (...) poparli plan naprawy finansów publicznych” – podkreślił premier. Według niego, gdyby plan nie zyskał poparcia w Sejmie, dojdzie do wcześniejszych wyborów parlamentarnych.

Zgodnie z jego najnowszą wersją, łączne oszczędności mają wynosić ok. 31 mld zł do 2007 r. Jedyne Federacyjny Klub Parlamentarny deklaruje otwartość na rozmowy z SLD w sprawie poparcia dla planu oszczędnościowego.

◆ **WIZYTA MINISTRA SPRAW ZAGRANICZNYCH UKRAINY W POLSCE.** Od wielu lat bardzo dobre relacje łączą Polskę i Ukrainę, ale możemy jeszcze wiele zrobić dla kontaktów bezpośrednich między obywatelami obu krajów. Taką okazją będzie rozpoczynający się wkrótce Rok Polski na Ukrainie - powiedział szef polskiego MSZ Włodzimierz Cimoszewicz po rozmowach z ministrem spraw zagranicznych Ukrainy Kostiantynem Hryszczenką.

Według szefa polskiej dyplomacji, środowa decyzja rządu Ukrainy dotycząca ropociągu Odessa-Brody „czyni perspektywę tego projektu klarowną, jasną i od dzisiaj jest wszelki sens, żeby rozmawiać o praktycznych konkretach, żeby zajęły się tym przedsiębiorstwa, rząd określił rodzaj i skalę swego poparcia i żebyśmy poszukiwali także poparcia partnerów europejskich”. Minister potwierdził także polskie poparcie dla starań Ukrainy o członkostwo w NATO. Planowana wkrótce wizyta w Polsce prezydenta Ukrainy Leonida Kuczmy będzie - jak powiedział – „okazją do potwierdzenia strategicznych stosunków Polski z Ukrainą”. „My mamy z Ukrainą dwustronne zgromadzenie parlamentarne, mamy je również z Litwą, Ukraina ma też takie

zgromadzenie z Litwą. W związku z tym istnieje szansa, że może powstać trójkąt Kijów-Warszawa-Wilno” - powiedział po spotkaniu z szefem ukraińskiej dyplomacji marszałek Senatu Longin Pastusiak. Jak zaznaczył, „doświadczenie krajów Beneluxu czy krajów bałtyckich pokazuje, że właśnie taka współpraca ma przyszłość?”

◆ **WIZYTA PREZYDENTA UKRAINY W POLSCE.** Aleksander Kwaśniewski po konsultacjach z Leonidem Kuczumą w Warszawie, zapowiedział kontynuację współpracy polsko-ukraińskiej w ramach dywizji międzynarodowej w Iraku. Zdaniem polskiego prezydenta, decyzja o powszechnych wyborach prezydenckich na Ukrainie jest „ze wszech miar słuszna”, bo w tym kierunku zmierzają rozwiązania konstytucyjne krajów naszego regionu. Wybory prezydenckie na Ukrainie odbędą się w październiku.

Rok 2004 będzie Rokiem Polskim na Ukrainie. Zaplanowano już m.in. odsłonięcie pomnika Juliusza Słowackiego w Kijowie i otwarcie muzeum poety w rodzinnym Krzemieńcu. Uroczysta inauguracja Roku odbędzie się 30 marca w Kijowie. Leonid Kuczma zaznaczył, że Aleksander Kwaśniewski będzie teraz tam oczekiwany „z wielką niecierpliwością”. Przyszły rok ma być Rokiem Ukrainy w Polsce.

◆ **SĄ SZANSE NA TAŃSZE WIZY NA GRANICY POLSKO-BIAŁORUSKIEJ** - poinformował w Białymstoku szef resortu dyplomacji Włodzimierz Cimoszewicz po rozmowach ze swoim białoruskim odpowiednikiem - Siarhiejem Martynau. „Zaproponujemy naszemu rządowi, żeby zdecydowanie obniżyć poziom opłat wizowych, tak żeby dostęp był maksymalnie ułatwiony” - powiedział szef polskiego MSZ podczas koncertu galowego XI Festiwalu „Piosenka Białoruska” w Białymstoku.

Z kolei jego białoruski kolega, zasugerował, iż jednorazowa wiza może kosztować 5 euro. Oznacza to, że są szanse na obniżenie dotychczasowej ceny o połowę. Rozmawiano również o projekcie budowy elektrociepłowni koło Brześcia na Białorusi. Według Włodzimierza Cimoszewicza, jest bardzo możliwe, że polskie firmy zbudują ten zakład.

## KULTURA

◆ W Senacie uczczono 75. rocznicę urodzin jednego z najwybitniejszych polskich reżyserów, wicemarszałka Izby - Kazimierza Kutza. Z rąk marszałka Longina Pastusiaka jubilat otrzymał obraz Stanisława Podgórnego przedstawiający zimowy pejzaż Pienin. Urodził się 16 lutego 1929 r. w rodzinie kolejarskiej w Szopienicach, ukończył Państwową Wyższą Szkołę Filmową. Debiutował w 1959 r. filmem „Krzyż Walecznych”. 10 lat później zaprezentował „Sól ziemi czarnej” - pierwszą część słynnego tryptyku śląskiego. Po dwóch latach nakręcił kolejną część sagi, „Perłę w koronie”, a jej ostatnią część – „Paciorki jednego różańca” - w 1979 r. Za dopełnienie cyklu uważa się „Śmierć jak kromkę chleba” i „Zawróconego”. Od 1997 r. jest senatorem.

◆ Reżyser Krzysztof Zanussi, prezes Związku Artystów Scen Polskich Olgierd Łukaszewicz, prezes Polskiej Rady Muzyki Kazimierz Kord oraz prezes Stowarzyszenia Polskich Artystów Muzyki Antoni Wicherek w imieniu przedstawicieli polskiej kultury wręczyli marszałkowi Sejmu Markowi Borowskiemu list otwarty, w którym wyrażają ubolewanie z powodu decyzji Sejmu odbierającej ministrowi kultury ok. 60 mln zł. Ich zdaniem, decyzja posłów głoszących za odrzuceniem poprawek Senatu jest „ewidentnym przejawem przedkładania doraźnych, populistycznych gestów nad obowiązek stanowienia warunków dla rozwoju społecznego i gospodarczego Polski”.

◆ W moskiewskim teatrze „Sowriemiennik” rozpoczęły się w piątek próby przed zaplanowaną na 16 marca premierą spektaklu „Biesy” Fiodora Dostojewskiego w reżyserii Andrzeja Wajdy. Reżyser przedstawi sztukę w tej samej inscenizacji, którą w 1971 r. przygotował w Starym Teatrze w Krakowie. Jednocześnie podkreślił, że nigdy dotychczas nie wystawiał ich po rosyjsku.

◆ Autorem zdjęć do hollenderskiego filmu „De Tweeling” („Bliźniaczki”), który otrzymał nominację do Oscara w kategorii filmów obco-

języcznych jest Polak Piotr Kukla. Urodził się w Bydgoszczy w 1958 r. Podczas studiów w szkole filmowej w Łodzi zrealizował kilkadziesiąt krótkometrażowych filmów studenckich. W latach 80. wyjechał do Francji, potem do Holandii, gdzie mieszka do dziś. Nagrody Amerykańskiej Akademii Filmowej zostaną wręczone 29 lutego.

◆ Piosenkarka Kayah i Narodowa Orkiestra Symfoniczna Polskiego Radia zdobyły rekordową liczbę nominacji - po sześć - w tegorocznej edycji polskich nagród fonograficznych Fryderyki 2003. Lista nominowanych została ogłoszona w środę w Warszawie. Uroczystość wręczenia statuetek odbędzie się 9 marca w warszawskim klubie Traffic.

◆ „Pornografia” zdobyła najwięcej, bo dziewięć nominacji do Polskich Nagród Filmowych - Orły 2004. Film Jana Jakuba Kolskiego nominowano m.in. za najlepszy film, najlepszą reżyserię, najlepszą główną rolę męską oraz za scenografię. 1 marca zostanie ogłoszone nazwisko laureata Orła 2004 za osiągnięcia życia. 6 marca poznamy nazwiska laureatów we wszystkich pozostałych kategoriach.

◆ Reżyser i dokumentalista Marcel Łoziński odebrał Nagrodę Wolności im. Andrzeja Wajdy. Uroczystość odbyła się podczas Międzynarodowego Festiwalu Filmowego w Berlinie. Nagroda przyznawana jest reżyserom z Europy środkowo-wschodniej za twórczość zaangażowaną na rzecz demokracji.

◆ Na warszawskim Żoliborzu odsłonięto tablicę pamiątkową upamiętniającą wybitnego polskiego kompozytora i dyrygenta Witolda Lutosławskiego. Wmurowano ją na ścianie kamienicy przy ulicy Śmiałej w Warszawie, gdzie w latach 1968-1994 żył i tworzył Witold Lutosławski. W styczniu Sejm Rzeczypospolitej Polskiej ogłosił rok 2004 „Rokiem Witolda Lutosławskiego”. Witold Lutosławski urodził się w 1913, zmarł dziesięć lat temu, 7 lutego 1994 roku w Warszawie. Jego najbardziej znane kompozycje to: „Wariacje symfoniczne”, „Koncert na orkiestrę” i

„Tryptyk śląski”.

◆ Promując Polskę za granicą odchodzimy od pokazywania „rustykalnej Polski”, a stawiamy na wizerunek kraju nowoczesnego. Podstawowym problemem wciąż są pieniądze - przyznał w środę przed sejmową Komisją Spraw Zagranicznych podsekretarz stanu w MSZ Bogusław Zaleski. Według niego, MSZ na promocję naszego kraju ma rocznie 16 mln zł. W tym roku najważniejszymi programami promocyjnymi Polski będą sezon Polski we Francji i rok Polski na Ukrainie.

◆ „Pornografia” Jana Jakuba Kolskiego, „Ciało” Tomasza Koneckiego i Andrzeja Saramonowicza oraz „Show” Macieja Ślesickiego to trzy polskie filmy walczące o „Złotą Kaczkę 2004”. Nagrody czytelników „Filmu” rozdane zostaną już po raz 48., 1 marca w Warszawie.

◆ Wybitny polski teatrolog Jerzy Spiegel-Got zmarł w poniedziałek w Wiedniu, gdzie mieszkał od końca lat 70. Miał 76 lat. Był specjalistą w zakresie dziejów teatru polskiego i austriackiego XVIII i XIX w., a także polskiej awangardy początku wieku XX. Urodził się w 1928 r. W latach 1967-71 wykładał na Uniwersytecie Jagiellońskim. Poświęcił się głównie historii sceny krakowskiej i lwowskiej. Napisał m.in. „Na wyspie Guaxary - Wojciech Bogusławski i teatr lwowski 1789-1799”, „Teatr austriacki w Krakowie 1853-1865”.

◆ Podczas dorocznego spotkania ludzi kultury, prezydent podkreślił, że to właśnie polscy twórcy będą w dużym stopniu decydować o polskim miejscu w UE. Wśród zebranych byli m.in. Kazimierz Kutz, Gustaw Holoubek i Olgierd Łukaszewicz. Prezydent podkreślił potrzebę inwestowania w kulturę, zwłaszcza w tak długofalowe inwestycje jak tworzenie w Warszawie Muzeum Sztuki Współczesnej, Muzeum Powstania Warszawskiego czy Muzeum Historii Żydów. „Chciałbym, żeby kultura była polskim znakiem firmowym w UE” - dodał.



## Jak Polak z Polonią DLACZEGO ZAPOMINAMY O NASZYCH BOHATERACH ?

Jako autor książki o zapomnianym Bohaterze "Polski Wallenberg, Rzecz o Henryku Sławiku", (Oficyna Wydawnicza RYTM, Warszawa, 2003) często jestem pytany o powód amnezji o naszym Rodaku, którego czyny w ratowaniu Żydów przed zagładą są porównywalne z Raoulem Wallenbergiem. Obaj robili to w czasie II wojny światowej w tym samym Budapeszcie. Sławikowa taśma z podrobionymi katolickimi metrykami chrztu i nowymi dokumentami tożsamości pracowała na pełnych obrotach nim szwedzki dyplomata przyjechał na Węgry.

Dlaczego więc świat dowiedział się o Wallenbergu, a o Sławiku, prezesie Komitetu Obywatelskiego do spraw Opieki nad Uchodźcami Polskimi na Węgrzech – nie?! Dlaczego do tej pory, choć my, Polacy, bywamy przedstawiani w niektórych krajach jako antysemita, nie upowszechniliśmy przykładu Henryka Sławika? Dlaczego o Człowieku którego jednym z głównych grzechów była pomoc w przetrwaniu wielu tysięcy polskich Żydów - za co został zamordowany w 1944 roku w Mauthausen – nie wiedzą również sami Polacy ?

Stwierdzenie, że nie przykładamy specjalnego znaczenia do kreowania narodowej historii byłoby nadmiernym uproszczeniem. By nie uogólniać, co często bywa krzywdzące, spróbuję ukazać casus Sławika.

Wykreślenie Henryka Sławika z pamięci i świadomości ogółu Polaków, jak i jego regionu – Śląska, dla którego jako działacz społeczny, polityk i dziennikarz tyle zrobił – ma wyraźne powody polityczne. W 1946 roku dla ówczesnej elity władzy, rosnącego w siłę totalitaryzmu – prawicowy o niepodległościowych korzeniach PPS – owiec stał się postacią nie do zaakceptowania. Zwłaszcza, że tenże Sławik na Węgrzech pełnił funkcję jednego z delegatów polskiego rządu emigracyjnego, co po wojnie szczególnie Go obciążało. I nawet ulicę jego imienia w Katowicach po kilku dniach zmieniono! A to, że wzorowo zajmował się tysiącami na-

szych uchodźców wojennych, że za głównego partnera węgierskiego w tej misji – Józsefa Antalla seniora nie zawahał się oddać własnego życia – nie miało, jak się okazało, znaczenia.

Gdy z kolei w 1990 roku córka Sławika – pani Krystyna Kutermał w Jerozolimie odbierała pośmiertny tytuł dla Ojca – „Sprawiedliwego wśród Narodów Świata” – nowe elity polityczne w Polsce zajęte były głównie sobą i walką o władzę ! I tak ta znakomita okazja do wprowadzenia Sławika na pierwsze strony gazet – została zaprzepaszczona. A przecież w Yad Vashem wtedy mówiono o zasługach Sławika i o tym, że uratował co najmniej 5 tysięcy polskich Żydów! Dlaczego polska dyplomacja takiej informacji nie nadała wtedy należnego rozgłosu? Dlaczego polskie media ten fakt zignorowały ?

Minęło następne 10 lat i Sławik stał się . . . wyrzutem sumienia. Nie jest miło słyszeć, że przez kilka dziesięcioleci nie oddaliśmy temu Wielkiemu Polakowi tego, na co zasłużył.

I jeszcze jedno spojrzenie, by nie bić się tylko w polskie piersi. A wdzięczność uratowanych przez Sławika!? O Wallenberga lobby żydowskie nieporównanie lepiej i znacznie wcześniej zadbało, to ono go wykreowało, zasłużenie wprowadzając Szweda do opinii światowej. Sławikowi tymczasem dopiero po pół wieku od męczeńskiej śmierci posadzono drzewko na Wzgórzu Pamięci. Zabiegi i starania o Sławika jego „prawej ręki” ds. ratowania Żydów czyli pana Henryka Zimmermanna – za co mu chwala – okazały się dużo słabsze, aniżeli kreatorów i ludzi wdzięcznych Wallenbergowi.

Miejmy nadzieję, że książka „Polski Wallenberg” i powstający na jej kanwie film dokumentalny pomogą wyprowadzić naszego Bohatera z niezasłużonego cienia.

**Grzegorz Łubczyk**  
Serwis „Polska – Polacy”

## Czy Polaków będzie tylko 28 milionów?

Scenariusz jest katastroficzny, ale bardzo prawdopodobny.

Rozrodczość w tzw. ”Trzecim Świecie” nie maleje. Jest to tym bardziej smutne, że właśnie te kraje żyją na granicy ubóstwa. A mimo to, kontrola urodzin w tych krajach praktycznie nie istnieje.

Jak przewiduje Organizacja Narodów Zjednoczonych za 300 lat liczba mieszkańców Ziemi może osiągnąć 9 miliardów, nawet jeśli pary małżeńskie będą miły przeciętnie po dwoje dzieci.

W najbliższych 300 latach na skutek wydłużania się życia, zwiększy się także odsetek ludzi w podeszłym wieku do 17 proc. To wszystko wskazuje, że będzie nas na świecie 9 miliardów wobec 6,3 miliarda obecnie.

Czym to grozi? Przede wszystkim zwiększeniem bezrobocia, gdyż coraz to nowe technologie wypierać będą ludzi z ich warsztatów pracy. Tak jak to ma miejsce obecnie, gdzie jeden komputer może zastąpić od 5 do 10 osób, a w niektórych przypadkach i więcej.

Jedynym pocieszeniem w tej trudnej sytuacji jest to, że kontynencie europejskim problem ten jakby nie istnieje. We Włoszech, W Rosji, Hiszpanii i w Polsce rodzi się coraz mniej dzieci. Przewiduje się, że do 2300 roku liczba urodzin w tych krajach wyniesie zaledwie 1 procent w stosunku do stanu obecnego. Przyczyn tego należy szukać m.in. w stale pogarszającej się sytuacji ludzi młodych, których nie stać na kupno własnego mieszkania, mebli, a co za tym idzie założenia rodziny.

To, co nas Polaków może napawać optymizmem to fakt, że jak przewiduje Organizacja Narodów Zjednoczonych, za 300 lat będzie nas tylko 28 milionów, wobec blisko 39 milionów obecnie. A w świecie jak wiadomo liczą się państwa liczebnie duże. Bo nikt nie liczy się z małymi, co już wyraźnie widać po jednoczącej się Europie, gdzie walka o głosy przeradza się w prawdziwy bój...

**Zbigniew Różański**  
Serwis „Polska-Polacy”

## Pojęcie patriotyzmu wciąż się zmienia

Generał Dywizji Ksiądz Biskup Polowy Sławoj Leszek

GŁÓDŹ specjalnie dla Serwisu „Polska-Polacy”

### Czy pojęcie patriotyzmu zmieni się, gdy wejdziemy do Unii Europejskiej?

To pojęcie wciąż się zmienia niezależnie od wejścia do Unii Europejskiej. Może być rozumiane w kategoriach historycznych, w kategoriach małych ojczyzn. Wejście do Unii może tylko wzmocnić pojęcie patriotyzmu.

Czym objawia się patriotyzm?

Patriotyzm pochodzi od słowa partia – ojczyzna. Na pojęcie patriotyzmu składają się różne elementy: ziemia, język, kultura. Wszystko to, co my nazywamy wianem. Prawdziwy patriota nosi swoje wiano. Chodzi, więc tutaj o miłość do własnej kultury, własnego języka, własnej tradycji, własnej historii, własnej ziemi. Ale jednocześnie z poszanowaniem innych.

### Jacy będziemy, my Polacy w Europie Ojczyzn?

Na Europę patrzyliśmy zawsze w kategoriach geograficznych – Wschodu i Zachodu, bądź politycznych: mówiliśmy o państwach kapitalistycznych lub komunistycznych. W przyszłej Unii Europejskiej jako kraj blisko 40 milionowy będziemy z pewnością odgrywać znaczącą rolę, ale musi za tym pójść stabilizacja ekonomiczna, gospodarcza – myślę tutaj o bycie materialnym. Biedak biedaka nie uniesie.

### Jego Eksceleńcja odpowiada za media w polskim Episkopacie. Jak Eksceleńcja widzi swoją rolę w podtrzymywaniu polskości i katolicyzmu w nowej rzeczywistości, po 1 maja 2004 r.?

Chciałbym skorygować słowo odpowiada. Jestem przecież tylko przewodniczącym Rady ds. środków

Masowego Przekazu. Muszę stwierdzić, że rola mediów zmienia się z dnia na dzień. Wielkie znaczenie mają media elektroniczne, choć-



by Internet. A co po nim, zobaczymy. Media to nie tylko „czwarta władza”. W polskiej rzeczywistości zawładnęły więcej niż powinny. Przejęły władzę nie tylko wykonawczą, czy opiniotwórczą, ale także sądowniczą. Ferują wyroki bez sądu.

### Jak Kościół katolicki widzi procesy laicyzacji, które mają miejsce w Europie Zachodniej i docierają do nas?

Spędziłem 16 lat na Zachodzie. Byłem uczestnikiem różnych przemian, także posoborowych. Straszono nas, że jak tylko upadnie „komuna” to nastąpi kryzys Kościoła, nastąpią procesy laicyzacji itp. itd. Często odwołujemy się do pojęć świeckich. Kościół to ciało mistyczne, to jest ta część nadprzyrodzona występująca poza strukturą widzialną. Może ulegać różnym prze-

obrażeniom. Kościół zmienia przecież swoje miejsca geograficzne. Kiedyś jego działalność ograniczała się do basenu Morza Śródziemnego, a dziś wypełnia swoją misję na całym globie. Te procesy laicyzacji oczywiście istnieją, ale w daleko mniejszym stopniu niż wyrokowano.

### Czy w nowej rzeczywistości sprawdzi się wizja arcybiskupa Życińskiego czy bardziej ks. prof. Bartnika?

Ich postawy muszą być różne. Jeden jest filozofem, a drugi teologiem. Ks. abp Życiński jest filozofem fenomenologiem, a ks. prof. Bartnik teologiem dogmatykiem. Ale każdemu z nich przyświeca wizja zbawcza Kościoła, przepowiadanie Słowa Bożego. Urząd nauczycielski, kapłański, pasterski towarzyszą zarówno abp. Życińskiemu jak i profesorowi Bartnikowi. Trudno więc mówić tutaj, co często czynią właśnie media, o postawach mniej lub bardziej zachowawczych lub o wsteczności czy postępowości. Sprawdza się w tym przypadku powiedzenie, że punkt widzenia zależy od miejsca siedzenia.

### Będąc w Rzymie Eksceleńcja specjalizował się w dziejach Kościołów greko-katolickich. Jak odczytuje ks. bp. rolę polskiego katolicyzmu w kontaktach z Unitami ukraińskimi i prawosławna cerkwią w Rosji i na Białorusi w nowej rzeczywistości. Czy to ułatwia pracę na Wschodzie, a może nastąpią nowe rozdzwięki?

Problem jest tak stary, jak stara jest Unia, a więc liczy ponad 400 lat. Kościół prawosławny mówi z despektem o Kościele greko-katolickim bądź unickim, a na terenach polskich nazywa się bizantyjskim. Prawosławni praktycznie Unii nie uznają, wrogo się do niej odnosząc. Jednakże jest ona faktem. Po Soborze jesteśmy już 30 lat. Dekrety Soborowe o Kościołach Wschodnich

mówią wyraźnie, że jest to pomost. „Kościół oddycha dwoma płucami” - mówi Ojciec Święty. Cyryl i Metody są współpatronami Europy, co ma świadczyć, że Kościół nie zamyka się tylko na Wschód, ale otwarty jest też na Słowian. Wśród tych Słowian część jest greko-katolików. Ale Unicy nie ograniczają się tylko do kręgu Kościoła Rosyjskiego, czy Kijowskiego lub Moskiewskiego. My w Kościele katolickim mamy pięć patriarchatów. Katolicy wschodni zamieszkują tereny Grecji i krajów afrykańskich. Jesteśmy świadkami emigracji, a więc Diaspory. Diaspora greko-katolicka ukraińska była silniejsza od Kościoła w Galicji Zachodniej. Metropolie występują w USA, Kanadzie, a diecezje w Argentynie, Brazylii, Australii, w Niemczech, Francji czy w Polsce. Ostatnio mówi się o patriarchacie dla greko-katolików, co jeszcze bardziej polaryzuje i tak niezbyt dobre stosunki między Watykanem a Moskwą.

**W 2004 roku obchodzone są doniosłe rocznice 60-lecia Powstania Warszawskiego, Akcji Burza, Bitwy pod Monte Cassino. Jak Ekscelencja widzi wykorzystanie tych obchodów i swoją rolę do kształtowania świadomości narodowej, historycznej, pielęgnowania patriotyzmu?**

Tu nie chodzi o moją rolę. Istotne jest przypominanie tych doniosłych doświadczeń wpisanych w naszą rzeczywistość. Obchodziliśmy okrągłe rocznicę 50-lecia bitwy pod Monte Cassino i powstania warszawskiego. W tym kontekście trzeba wspomnieć o bitwie pod Lenino. Mówiąc o Monte Cassino nie można pominąć frontu wschodniego. Z przysiółków, z łągrów wychodzili nasi rodacy pragnąc dotrzeć do ojczyzny. Tylko, że ich drogi się rozeszły i nie z ich woli jedni szli na front wschodni, a inni na zachodni. Jednych i drugich żołnierzy zdradził świat.

Powstanie Warszawskie nie budzi już takich sporów, zresztą sztucznie rozbudzonych, że było niepotrzebne. Żadne wojny i po-

wstania nie są konieczne. Ale z nich potem czerpie się życiodajne soki niezależnie od gehenny. Ojciec Święty z okazji 50-lecia bitwy pod Monte Cassino i Powstania Warszawskiego wystosował specjalne listy będące swoistym posłaniem do rodaków. Papież stwierdził, że tamci bohaterowie powstania to jego rówieśnicy, a wśród nich był jego ulubiony poeta Krzysztof Kamil Baczyński. Niestety posłanie za mało zostało nagłośnione.

**Pomówmy o obchodach 60. rocznicy bitwy pod Monte Cassino i Powstania Warszawskiego.**

O rocznicach 60-lecia musimy również przypomnieć. Zarzuca nam się, że nagłaśniamy rocznice. Ale taka jest dramatyczna historia Polski położonej w środku Europy. Nasza ojczyzna musi być szczególnie piękna, skoro jest tak bardzo pożądana przez sąsiadów na przestrzeni wieków. Dodam jeszcze, że każdy naród sięga do swoich doświadczeń.

Jest takie łacińskie powiedzenie: tempora mutantur et nos mutamur in illis – czasy się zmieniają i my zmieniamy się z nimi. Wiele się ostatnio zmieniło. Rozpadł się totalitaryzm komunistyczny. Weszliśmy do nowych struktur, także militarnych. Niedługo znajdziemy się w Unii Europejskiej. Najlepszą ilustracją tych zmian niech będzie takie oto wydarzenie. Co roku odbywa się pielgrzymka żołnierzy do Częstochowy. W ubiegłym roku do pielgrzymki dołączyli Niemcy z Bundeswehry. Szli z Warszawy do Częstochowy. A 60 lat temu ich dziadkowie maszerowali z Zachodu w stronę Warszawy. Gdzieś na odcinku między Warszawą a Częstochową skrzyżowały się ich drogi. Jakże inne dziadków i ich wnuków. To jest znak, że idziemy ku pokojowi, ku wybaczeniu, budowaniu cywilizacji miłości, kultury i życia.

**Dziękuję Jego Ekscelencji za rozmowę**

## Do UE bez paszportów

Rząd przyjął we wtorek projekt nowelizacji ustawy o ewidencji ludności i dowodach osobistych. Jego celem jest umożliwienie Polakom swobodnego podróżowania i przekraczania granic państw Unii Europejskiej na podstawie dowodu osobistego.

Według komunikatu Centrum Informacyjnego Rządu, po znoveelizowaniu ustawy Polacy będą mogli przekraczać granice UE na podstawie dowodu w postaci karty, jak i dowodów osobistych starego wzoru - książeczkowych, które zachowują ważność do końca 2007 r. Nowych dowodów nie trzeba będzie zmieniać, kiedy Unia zrealizuje plany wprowadzenia w dokumentach tożsamości mikrochipów z zakodowanymi odciskami palców i wizerunkami twarzy, dającymi się odczytywać za pomocą komputerów straży granicznej czy policji.

Projekt nowelizacji wprowadza również inne rozwiązania dostosowujące prawo polskie do unijnego, w tym możliwość przyznawania obywatelom innych krajów unijnych numeru PESEL, czy ich czasowego zameldowania na terenie Polski. Wprowadzono również przepis, na podstawie którego obywatele polscy, zamieszkali za granicą, ubiegający się o wydanie paszportu, mogą mieć możliwość nadania numeru PESEL z urzędu. Projekt określa też przypadki, w których numer PESEL podlega zmianie, co wyeliminuje nieuzasadnione żądania zmian tych numerów” - czytamy w komunikacie CIR.

Dzięki nowelizacji pojawiłyby się także możliwości wydania, na wniosek rodziców lub opiekunów, dowodu osobistego osobie, która nie ukończyła 13 roku życia.

**Serwis «Polska-Polacy»  
na podstawie PAP**

## O życiu Polonii na wschodzie Ukrainy

### Spotkanie w Kijowie

23 lutego w Ambasadzie RP w Kijowie odbyło się spotkanie Grupy Koordynacyjnej Roku Polski na Ukrainie na czele z pełnomocnikiem MSZ RP Mirosławem Czechem z przedstawicielami środowisk polskich Ukrainy. W swojej wypowiedzi Mirosław Czech zwrócił się do zebranych o pomoc we wzbudzeniu zainteresowania obywateli Ukrainy tym, co w ramach tego ważnego przedsięwzięcia przybędzie z Polski, a jednocześnie w pokazaniu dorobku kulturalnego społeczności polskiej, wszystkiego, co może wzbogacić tę inicjatywę i zaowocować korzystnie dla dobra naszych stosunków. Pan Czech zaznaczył, że planując przedsięwzięcia, należy uwzględnić okres dwuletni, jako że w przyszłym roku czeka na nas Rok Ukrainy w Polsce, a zatem finał tej inicjatywy nastąpi dopiero w marcu 2006 roku.

Kluczową imprezą Roku Polski na Ukrainie stanie się zaplanowany na wrzesień VI Festiwal Kultury Polskiej na Ukrainie. Mirosław Czech w imieniu organizatorów wyraził też gotowość wsparcia każdej z inicjatyw skierowanych na nawiązywanie bliskich kontaktów pomiędzy miastami obwodowymi Ukrainy i stolicami województw Polski.

Wystąpienia przedstawicieli organizacji polskich na Ukrainie, poza konkretnymi propozycjami pomagającymi realizacji idei Roku, były częstokroć próbą szerszego zreferowania swej działalności i nagłośnienia istniejących potrzeb.

Po zakończeniu części oficjalnej spotkanie z grona przedstawicieli organizacji polskich Ukrainy wyłoniono Komitet Koordynacyjny Roku Polski na Ukrainie na czele którego stanęli prezesi Federacji Organizacji Polskich na Ukrainie i Związku Polaków Ukrainy.

### Wiwat Festiwal!

Pośród licznych tradycji kulturalnych Charkowa – szczególnie miejsce zajmuje coroczny festiwal polsko-ukraińskiej muzyki im. Karola Szymanowskiego. Tego roku przed wielkimi uroczystościami z okazji 350. rocznicy założenia miasta Charkowa i Roku Polski na Ukrainie odbył się szósty festiwal, źródłem którego jest długoletnia przyjaźń i współpraca między Stowarzyszeniem Kultury Polskiej i 13. Szkołą Muzyczną. Co roku festiwal odkrywa nowe talenty, wzbudza aktywność muzyków i śpiewaków, wielbicieli kultury i sztuki narodów Polski i Ukrainy.

Sponsozy – bardzo popularne dzisiaj słowo. Mówiąc po ukraińsku – «dobri ludy». Sponsorem festiwalu tego roku byli Dzierżyńska Rada Rejonowa (Przewodniczący – Jurij Litwinenko) i Konsulat Generalny RP w Charkowie (Jarosław Książek - Konsul Generalny).

Dzięki poparciu władz obwodowych i miejskich i pełnej poświęcenia pracy organizatorów, pedagogów i wykonawców święto muzyki polsko-ukraińskiej zostało perfekcyjnie przygotowane i miało bardzo uroczysty przebieg.

Na otwarciu festiwalu Kierownik ds. Kultury Urzędu Miasta pan Konstantyn Szerdzic powiedział m.in., że festiwal muzyki polsko-ukraińskiej im. Karola Szymanowskiego pogłębia przyjaźń między Polską i Ukrainą.

Festiwal trwał trzy dni. Pierwszy dzień - otwarcie festiwalu. Na otwarciu występowali laureaci ubiegłych lat i gość festiwalu - Ukraiński Ludowy Chór im. Iwana Bidaka (kierownik Sergij Kob-

ziew) z programem polskich i ukraińskich pieśni, które oczarowały widzów. Drugi dzień był „roboczy”. Jury przeszłuchało ponad 100 instrumentalistów, wokalistów, żeby wybrać najlepszych. Trzeci dzień - uroczyste zamknięcie festiwalu w Sali Filharmonii Charkowskiej. Tutaj usłyszeliśmy imiona zwycięzców festiwalu.

Grand-prix otrzymał uczeń 13. Szkoły Muzycznej Taras Astachow. Jego gra na fortepianie świadczy o wielkim talencie od Boga. Pierwszą nagrodę specjalną, ufundowaną w tym roku dla wykonawców utworów polskich kompozytorów, przez konsulat RP w Charkowie zdobył duet błyskawka Daria (flet) i Krystyna Sapeluk (fortepian), drugą - Katia Zamlimę (fortepian), trzecią - Liza Grudelska (wokal). Nagrodę specjalną wręczył konsul RP w Charkowie pan Andrzej Bagdziun. On powiedział, że festiwal i zwycięstwo w nim jest szczęśliwym początkiem dla kariery młodych wykonawców, przyszłych artystów. Jest perspektywą uczestnictwa w konkursach im. Fryderyka Chopina w Polsce.

Zastępca przewodniczącego rady dzierżyńskiego rejonu pan Włodzimierz Kotkowski wręczył Grand-prix i złożył młodemu pokoleniu artystów miasta Charkowa życzenia nowych osiągnięć twórczych.

Festiwal muzyki polsko-ukraińskiej im. Karola Szymanowskiego jest i świadectwem, owocnej i wszechstronnej współpracy Stowarzyszenia Kultury Polskiej w Charkowie z instytucjami kulturalno-oświatowymi i administracyjnymi miasta i obwodu charkowskiego dla dobra, przyjaźni między Polską i Ukrainą.

Festiwal muzyki polsko-ukraińskiej im. Karola Szymanowskiego jest i świadectwem, owocnej i wszechstronnej współpracy Stowarzyszenia Kultury Polskiej w Charkowie z instytucjami kulturalno-oświatowymi i administracyjnymi miasta i obwodu charkowskiego dla dobra, przyjaźni między Polską i Ukrainą.

**Wasylij Sagan**





*Charków w losach i życiu Polaków***Bajka z nieszczęśliwym końcem**

W bajkach różnych narodów istnieje rozpozszechniony motyw: „I zebrały się czarodziejki przy kołysce noworodka, i każda włożyła w niego swój cudowny dar”. I powstał bohater – mądry i dobry, piękny i utalentowany. I pokonał on wszystkie niedole i w końcu znalazł przepiękną księżniczkę i żył z nią długo i szczęśliwie”.

Ale to – w bajce. W życiu z reguły jest inaczej. W życiu ludzie nie obdarowują się podobnych rozumem i dobrocią, pięknem i talentem. Nasza historia, niestety, nie jest bajką a rzeczywistością, chociaż czarodziejki wyraźnic były przy kołysce jej bohatera.

Trudno powiedzieć kim Gnat Chodkiewicz był bardziej – pisarzem, teatralnym reżyserem i krytykiem, myślicielem, twórcą, muzykiem, utalentowanym inżynierem czy popularnym pedagogiem.

W jego życiu było wiele przygód godnych pióra Waltera Scotta lub Aleksandra Duma. Syn Ukrainki i Polaka, potomek sławnych hetmanów Chodkiewiczów, Gnat Martynowicz Chodkiewicz urodził się w 1877 r. Po ukończeniu charkowskiej realnej zawodówki dostał się na studia na Uniwersytet Technologiczny. W 1899 r. został wydalony za udział w studenckich strajkach przeciw istniejącemu reżimowi. Studentów jak widać nie sposób zmienić – naród burzliwy. Dopiero z czasem dorośleją, mądrzeją i w większej części wołą ciepłe, domowe, niech i rozbite koryto swobodnego pływania – od siły fal. Większość, ale nie Gnat Chodkiewicz. Po rewolucji 1905 r. emigruje na Ukrainę Zachodnią,

uciekając przed ścigającą go władzą. Teatr Guculski, który założył tam Chodkiewicz, zyskał sławę w całym imperium rosyjskim. Choć było to i nie pierwsze doświadczenie Gnata Chodkiewicza.

Jeszcze w 1903 r. założył ukraińską grupę amatorską wśród pracowników charkowskich fabryk, która rozpoczęła systematyczną działalność teatralną przy dopiero co otwartym Narodowym Domu.



Dar literatury był u niego, jak się mówi, od Boga. Opowiadają, że pewnego dnia w ileś tam sekund przerobił nieudany tekst początkującego autora w prawdziwe literackie arcydzieło. Ale najbardziej tajemnicza i niewyjaśniona strona

jego talentu to muzyka. Nie poświęcając ani jednego dnia w swoim życiu wykształceniu muzycznemu, osiągnął najwyższe szczyty jako skrzypek, etnograf muzyczny, kompozytor, a głównie – jako wirtuoz-bandurzysty. Współcześni mówili: „W ten sposób może zagrać tylko Chodkiewicz albo czort”. Potrafił wznieść na pół zapomniany ukraiński instrument do akademizmu konserwatorium, był twórcą i pierwszym profesorem klasyki bandury, autorem podręcznika i nawet wynalazcą nowego sposobu gry.

Kobiety kochały się w nim, ale nie wszystkie były gotowi dzielić z nim niewygody, na które skazuje swoją połowę człowiek z „blizną”. Pierwsze dwie żony zostawiły go razem z dwójką dzieci. I dopiero trzecia, właścicielka dźwięcznego imienia Platonida i prawdziwej wierności słowiańskiej kobiety, została z nim. Dzieliła zupę z garści fasoli, zносиła razem z Chodkiewiczem wydziedziczenie, ubóstwo i... towarzyszyła w ostatniej drodze.

Został aresztowany w 1938 r. zarzucono mu szpiegostwo i antysowiecką agitację i po trzech miesiącach rozstrzelano. Zadziwiające, że tak stary i chory człowiek wytrzymał trzy miesiące. A później jednak przyznał się, że przekazał wrogowi „straszne tajemnice”: informację o nowych budowach na Syberii (o których mógł wiedzieć chyba tylko z gazet) i tajemnicę nowych wzorów maszyn gospodarczych. I jeszcze werbował współuczestników i wkładał w umysł uczniów nieprzyjacielskie nacjonalistyczne idee.

Minęło pół wieku. O Gnacie Chodkiewiczzie praktycznie zapomniano. I nagle w jego majątku w Wysokim pojawiła się jego młodsza córka Halina, mieszkająca we Francji. Jej wysiłkami z majątku powstało muzeum. Dzięki niej o Chodkiewiczzie przypomnieli nie tylko jak o ofierze systemu, ale jak o dumie kultury ukraińskiej. Periodycznie przyjeżdżając z Grenoble, dba o odrodzenie naszej kultury narodowej bardziej niż my sami, na stałe mieszkający w ojczyźnie. Próbuje pokonać naszą osławioną, pielęgnowaną dziesięcioleciami pasywność.

Cóż, mamy nadzieję, że nie bezskutecznie.

**Natali Szubienko**







**ROK POLSKI NA UKRAINIE**

**350 – LECIE CHARKOWA**

**200 – LECIE CHARKOWSKIEGO UNIwersYTETU PAŃSTWOWEGO**

## KONKURS

### Charków w losach Polaków

Polsko-ukraiński młodzieżowy klub „Europejski wektor” Charkowskiego Stowarzyszenia Kultury Polskiej przy wsparciu charkowskiej obwodowej administracji państwowej, komitetu wykonawczego Charkowskiej Rady Miejskiej oraz Konsulatu Generalnego RP w Charkowie organizuje międzynarodowy konkurs prac naukowych publicystycznych oraz dziennikarskich na temat „Charków w losach Polaków”.

**Cele.** Wzbudzenie zainteresowania młodzieży nauką historii swego kraju; ukazanie roli Polaków w tworzeniu języka, kultury, nauki i gospodarki Wschodniej Ukrainy, popularyzacja idei integracji Ukrainy i Polski w jednolite społeczeństwo europejskie na zasadzie współpracy, wzajemnej pomocy i wzajemnego szacunku państw.

**Uczestnictwo.** Praca może być napisana przez jednego lub więcej autorów w wieku do 35 lat. Zezwala się na udział nie więcej niż jednego współautora w wieku powyżej 35 lat (np. opiekuna naukowego).

Dozwolone jest nadsyłanie więcej niż jednej pracy przez jednego uczestnika.

Do konkursu przyjmowane są prace wcześniej opublikowane, nadawane w telewizji lub przez radio z obowiązkowym wskazaniem miejsca publikacji lub nadawania.

Przekazane przez autorów materiały nie podlegają zwrotowi.

Konkurs przeprowadza się wśród młodzieży Ukrainy, Polski oraz Rosji.

**Kategorie prac** - artykuł naukowy, referat studencki lub praca dyplomowa; publikacja w gazecie lub czasopiśmie; audycja telewizyjna lub radiowa.

**Jury** - charkowscy naukowcy, przedstawiciele polskich organizacji społecznych, Konsul Generalny RP w Charkowie Jarosław Książek.

Najlepsze prace będą opublikowane w popularno-naukowym zbiorze „Charków w losach Polaków”, gazetach obwodowych oraz w gazecie „Polonia Charkowa”. Najlepsze audycje będą nadawane w charkowskim radiu obwodowym i telewizji regionalnej. Na autorów wyróżnionych prac czekają dyplomy uznania i cenne prezenty.

**Prace przyjmowane są do 1 października 2004 r.**

**Podsumowanie konkursu do 1 listopada 2004 r.**

### Wymagania dotyczące treści prac.

#### 1. Interesują nas:

- Polacy, zajmujący się działalnością charytatywną, naukową, gospodarczą lub inną, która zbliżała Charków do obrazu miasta europejskiego;
- Znani Polacy, którzy pewien czas mieszkali w Charkowie i w okolicy albo zatrzymywali się w Charkowie podczas podróży, wyjazdów służbowych lub z innych przyczyn, a potem opisali go w swoich wspomnieniach / utworach;
- Osoby polskiego pochodzenia, urodzone, zmarłe albo pochowane w Charkowie i okolicy, ciekawi ludzie z polskimi korzeniami, których los związał z Charkowem;
- Współcześni mieszkańcy Charkowa i obwodu charkowskiego, którzy według autorów zasługujący na uwagę społeczeństwa.

#### 2. Praca powinna zawierać bibliografię.

3. Praca powinna zawierać świadectwo potwierdzające polskie pochodzenie osób wymienionych w punkcie 1 (np. dokumenty, zapisy archiwalne, korespondencja, powołanie się na encyklopedie, słowniki, materiały opublikowane wcześniej, w których jeszcze wcześniej wskazywano na pochodzenie polskie).

4. W pracy należy odpowiednio uargumentować znaczącą rolę danej postaci dla Charkowa lub znaczenie Charkowa w życiu tej osoby.

### Wymagania formalne

1. Język – ukraiński, polski, rosyjski.
2. Prace na konkurs należy przysyłać pocztą elektroniczną z dopiskiem „Konkurs” na adres: [polonia@kharkov.com](mailto:polonia@kharkov.com) włożonym plikiem dokument word (rtf, doc) albo pocztą na dyskietce lub płycie CD na adres: *Харьковское общество польской культуры, проспект Победы 48, кв. 295, Харьков, Украина, 61202*
3. Formaty ilustracji *jpg, tif, bmp*, z rozszerzeniem nie mniej 300 dpi.
4. Przy sumarycznej pojemności zawierającej więcej 500 kB prosba wysyłać na e-mail dwoma lub więcej wiadomościami.
5. Audycje prosimy przysyłać na wideokasetach lub płycie CD.
6. Do pracy należy dołączyć informacje o autorze (imię, nazwisko, data urodzenia, adres, telefon, e-mail, miejsce pracy / nauki, lista wcześniejszych publikacji). Jeśli wśród współautorów nie ma opiekuna, do pracy naukowej należy dołączyć informacje o opiekunie (miejsce pracy, stopień naukowy, stanowisko, telefon, e-mail).

**Orientacyjne tematy konkursu:**

1. *Historia Polaków na Słobżanszczyźnie: pierwsze rody szlacheckie (Zacharzewscy, Kowalscy), polscy jeńcy armii Napoleona, przesiedlenia Polaków do Charkowa po zakończeniu polskich powstań 1830 r i 1863 r oraz represji na Uniwersytecie Wileńskim, zasiedlenie po II wojnie światowej, represyjni przesiedleńcy z Ukrainy Zachodniej.*
2. *Polacy w życiu kulturalnym Charkowa: twórcy teatralni – A. Barycki, S. Bortkiewicz, J. Witkowski, W. Wandurski, K. Górski, J. Łozinski, L. Młotkowski, Młotkowscy-Diukowy; A. Fedeki – fotograf i malarz; malarze – G. Siemiradzki, B. Cybis; poeci i pisarze – L. Staff, J. Kożeniewski; architekci – B. Michajłowski, Z. Charmański, A. Rzepiszewski, W. Wieliczko.*
3. *Polacy i Uniwersytet Charkowski: Hrabia Seweryn Potocki – opiekun Charkowskiego Okręgu Oświatowego; założyciel uniwersytetu; katedra języka polskiego; polscy wykładowcy uniwersytetu: W. Alfons, J. Daniłowicz, B. Kłębowski, J. Kossow, J. Krinicki, A. Mickiewicz, A. Przeborski, I. Sriezniewski, A. Stanisławski, O. Stanisławski, J. Stankiewicz, N. Chalicki, N. Chrzonszewski, J. Piłsudski – student uniwersytetu.*
4. *Polacy na Politechnice Charkowskiej (wcześniej Uniwersytet Technologiczny).*
5. *Polacy i uniwersytet rolniczy im. B. Dokuczajewa.*
6. *Lekarze polscy: prof. W. Łaskowicz, prof. N. Chrzonszewski, W. Frankowski.*
7. *Polskie książki z XV-XVIII wieków w Charkowie.*
8. *Pieczenięgi w losach Polaków (ojczyzna Henryka Siemiradzkiego, polscy więźniowie na katorze w areszcie carskim, uczestnicy powstania 1863-1864 r).*
9. *Polacy i katolickie otoczenie w Charkowie.*
10. *Polskie organizacje społeczne w Charkowie: Stowarzyszenie Teatralne, Dom Polski, Charkowskie Stowarzyszenie Kultury Polskiej.*
11. *Miejsce pochówku Polaków na ziemi Charkowskiej.*
12. *Sportowcy pochodzenia polskiego w Charkowie.*
13. *Charków i Polska – współpraca polityczna, ekonomiczna i kulturalna w ostatnim dziesięcioleciu.*
14. *Poznań i Charków – bratnie miasta.*

**Kącik poezji****WISŁAWA  
SZYMBORSKA***Nic dwa razy*

Nic dwa razy się nie zdarza,  
i nie zdarzy. Z tej przyczyny  
zrodziłyśmy się bez wprawy  
i pomrzemy bez rutyny.

Choćbyśmy uczniami byli  
najtępszymi w szkole świata  
nie będziemy repetować  
żadnej zimy ani lata.

Żaden dzień się nie powtórzy,  
nie ma dwóch podobnych nocy,  
dwóch tych samych pocałunków,  
dwóch jednakich spojrzeń w oczy.

Wczoraj, kiedy twoje imię  
ktoś wymówił przy mnie głośno,  
tak mi było, jakby róża  
przez otwarte wpadła okno.

Dziś, kiedy jesteśmy razem,  
odwróciłam twarz ku ścianie.  
Róża? Jak wygląda róża?  
Czy to kwiat? A może kamień?

Czemu ty się, zła godzino,  
z niepotrzebnym mieszasz lękiem?  
Jesteś — a więc musisz minąć.  
Miniesz — a więc to jest piękne.

Uśmiechnięci, wpółobjęci  
spróbujemy szukać zgody,  
choć różnymi się od siebie  
jak dwie krople czystej wody.

**Kuchnia polska**

# Omlet z owocami

**Składniki:**

- ✍ 8 jajek
- ✍ olej, sól
- ✍ 1 banan
- ✍ 2 kiwi
- ✍ 1 łyżka cukru pudru
- ✍ 1 pomarańcza
- ✍ 1/2 szklanki truskawek z kompotu



- Białka ubić na sztywną pianę,
- żółtka rozetrzeć z solą, delikatnie domieszać pianę,
- na patelni rozgrzać łyżkę oleju, wlać 1/4 masy, usmażyć, zdjąć z patelni,
- usmażyć 3 pozostałe omlety,
- banana i kiwi obrać, pokroić na plasterki,
- pomarańczę obrać ze skórki, oddzielić białą błonicę, pokroić,
- na każdym omlecie ułożyć po kilka plasterków banana i kiwi oraz cząstki pomarańczy i truskawki,
- omlety złożyć na pół, posypać cukrem pudrem.

**Nasza rada:**

*Do ciasta na omlety można dodać 1-2 łyżki mąki pszennej. Będą wówczas nieco twardsze, ale zyskają delikatniejszy, mniej jajeczny smak. Omlet można podać również z owocami mrożonymi, np. truskawkami, malinami, lub konfiturą.*

**Polonia Charkowa** 

**Zespół Redakcyjny:** Józefa Czernijenko (red.naczelny),  
Sylwia Biesaga, Diana Krawczenko, Igor Mackiewicz,  
Lidia Studzińska, Olga Zagórska,  
Oleg Czernijenko (opracowanie komputerowe)

**Adres redakcji:** Ukraina 61057 Charków  
ul. Krasnoznamionnaja 7/9 m. 125  
Tel./fax.+38 (0572) 36 65 73

**Adres dla korespondencji:** 61202 Ukraina Charków  
pr. Pobiedy 48 m. 295  
e-mail: [polonia@kharkov.com](mailto:polonia@kharkov.com)

*Redakcja pracuje na zasadach społecznych. Na prawach rękopisu do użytku wewnętrznego.*

**Gazetę „Polonia Charkowa” dofinansowuje Senat RP przez Fundację «Pomoc Polakom na Wschodzie»**

Газета зареєстрована Державним комітетом інформаційної політики, телебачення та радіомовлення України за №816, серія ХК